

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

| | |
|-----------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośniami i w agencjach | 2,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 2,80 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 8,07 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczyby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Kandyda i Ewalda
Piątek: † Franciszka Serafick.

CHOJNICE, piątek dnia 4. października 1929 r.

Słońca wschód 6. 5 zachód 17.32
Księżyc wschód 06.23 zach. 17.57

W przeddzień doniosłych decyzji politycznych

W jakich nastrojach witają Stany Zjednoczone przyjazd angielskiego premiera Macdonalda. — Co mówi prasa, oraz amerykańskie koła polityczne. — Czy optymizm Macdonalda jest uzasadniony? Echa afery Shearera. Problem Rosji sowieckiej znowu na widowni

(Własna służba korespondencyjna.)

Waszyngton, koniec września.

W tej chwili istnieje w kołach politycznych Stanów Zjednoczonych jedna tylko kwestja. Na imię jej: Macdonald... Przyjazd angielskiego prezydenta ministrów wywołał w amerykańskiej opinii publicznej tak żywe poruszenie, że doprawdy rzecz można, iż do zakończenia wojny nie było w Stanach Zjednoczonych żadnego poważniejszego wydarzenia politycznego(!), o którymby tyle mówiono, — co o przyjeździe premiera Macdonalda.

Na niezwykle to zainteresowanie złożyło się kilka zasadniczych powodów. Przedewszystkiem przyjazd premiera Macdonalda jest pierwszą oficjalną wizytą rządu angielskiego w Stanach Zjednoczonych od czasu zakończenia wojny światowej. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż w ostatnich latach stosunki angielsko-amerykańskie nie należały do najlepszych, oraz że przedstawiciele rządu angielskiego i amerykańskiego starali się do tej pory jaknajrzadziej składać sobie oficjalne wizyty — przyjazd premiera angielskiego już z tego chociażby powodu nabrał specjalnego znaczenia. Nie dawno jeszcze bowiem, gdy amerykański sekretarz stanu Kellog wyjeżdżał do Europy dla podpisania paktu antywojennego, ominął on rozmyślnie Londyn i wyjechał przez Irlandję, byle tylko nie złożyć oficjalnej wizyty rządowi angielskiemu.

Nie brak oczywiście wśród licznych kół szowinistów amerykańskich takich, którzy na podstawie tego zestawienia wypadków, głoszą, iż wizyta premiera Macdonalda jest wymownym uznaniem przodującego stanowiska Stanów Zjednoczonych w całym świecie, oraz wyraźnym stwierdzeniem, iż Anglja zrezygnować musiała — wobec potęgi Stanów Zjednoczonych — raz na zawsze z wyłącznego panowania nad morzem i szukać dziś musi porozumienia z Ameryką.

Głosy te, choć niezmiernie charakterystyczne dla dzisiejszych nastrojów amerykańskich — ustępują jednak na dalszy plan. Na czołowym natomiast miejscu widnieją zapytania: Z jakimi prozycjami przyjeżdża Macdonald, oraz czy uda się propozycje te pogodzić z tendencjami i potrzebami Stanów Zjednoczonych?

Odpowiedź na te pytania budzi ożywione zainteresowanie przedewszystkiem ze względu na wykrytą niedawno sensacyjną aferę polityczną, stanowiącą niezmiernie charakterystyczne wyjaśnienie dla dotychczasowych rokowań angielsko-amerykańskich w sprawie porozumienia morskiego. Chodzi tu o zeznanie jednego z głównych „Macherów politycznych”, mister Williama Shearera, który niedawno publicznie ogłosił, iż pobierał od ciężkiego przemysłu amerykańskiego bardzo poważne kwoty jedynie w tym celu, by przez odpowiednią propagandę nie dopuścić do porozumienia pomiędzy Anglja a Stanami Zjednoczonymi. Cel tej skandalicznej roboty był oczywiście jasny. Ciężki przemysł amerykański utrzymuje się w tej chwili z poważnych zamówień rządowych na budowę coraz to nowych okrętów. Porozumienie angielsko-amerykańskie musiałoby przynieść ze sobą ograniczenie dalszych zbrojeń morskich, a to w dalszym ciągu spowodowałoby wstrzymanie nowych zamówień rządowych dla ciężkiego przemysłu. Magnaci przemysłowi woleli zatem podtrzymać stan rozdrażnienia pomiędzy Anglja a Ameryką, aby nie dopuścić do porozumienia, a tem samem do ograniczenia budowy nowych okrętów. Co jednak najciekawsze przedstawiciele marynar

ki amerykańskiej nie tylko, że wiedzieli o tej skandalicznej akcji — ale nadto ze swej strony wspomagali mister Shearera, by ten tem bardziej celowo uprawiać mógł swą zbrodniczą propagandę przeciwko porozumieniu z Anglja.

Wskrycie tej sensacyjnej afery w przeddzień przyjazdu premiera angielskiego nadało zarówno całej sprawie, jak i wizycie Macdonalda tem głośniejszy charakter. Nie należy bowiem zapominać, że magnaci przemysłowi posiadają dziś w Stanach Zjednoczonych olbrzymi wpływ — a wielu z nich związanych jest ściśle z partją republikańską, a więc tą, która dzierży dzisiaj ster rządów w Stanach Zjednoczonych. I oto powstało pytanie: Czy magnaci przemysłowi zechcą wycofać się ze swego stanowiska i dopuścić obecnie do swobodnych pertraktacji pomiędzy Macdonaldem a Hooverem?

Macdonald — jak to wynika z jego dotychczasowych oświadczeń — przyjeżdża do Waszyngtonu pełen różowego optymizmu. W prasie amerykańskiej, oraz w miarodajnych amerykańskich kołach politycznych optymizm ten rzuca się już mniej wyraźnie w oczy. „Nie ma dwóch zdań”, czyta się w poważnych amerykańskich organach prasowych — „że bezpośrednie zetknięcie się Macdonalda z Hooverem posunie bardzo naprzód dotychczasowe stosunki angielsko-amerykańskie i przyczyni się bezwzględnie do wyjaśnienia szeregu ważnych kwestji. Ale czy Macdonald wróci z N. Jorku z takimi rezultatami, jakże pragnąłby przywieźć do Londynu? Nie zapominajmy, iż o kwestji rozbrojenia decydują nie tylko Anglja i Ameryka, — ale również Japonja oraz Francja i Włochy mają tu coś do powiedzenia”...

Zastrzeżenia te, wypowiedziane przez najbardziej wpływową prasę amerykańską, wskazują

wyraźnie, iż w amerykańskich kołach politycznych nie liczą zbyt na to, by konferencje Macdonalda i Hoovera doprowadzić miały do definitywnych rozstrzygnięć. Raczej spodziewane jest odroczenie i to do czasu zwołania wielkiej konferencji ogólnie - morskiej. A takie odroczenie sprawy można najróżnorodniej komentować...

Niespodzianki nie są jednak wykluczone. I dlatego też cała opinia publiczna czeka z niezwykłym zainteresowaniem na ukazanie się pierwszych komunikatów o spotkaniu Macdonalda i Hoovera.

Jest jednak jeszcze jedna kwestja, która łączy się pośrednio z bytnością premiera Macdonalda w Waszyngtonie. Kwestja ta: to problem rosyjski. Od czasu powrotu wyieczki przemysłowców amerykańskich z Rosji sowieckiej mówi się w Stanach Zjednoczonych dość wiele o sowietach a zwłaszcza o tem, czy Stany Zjednoczone mają nawiązać z Rosją sowiecką stosunki dyplomatyczne, czy też zachować w dalszym ciągu dotychczasowe swe, obojętne stanowisko. Na temat ten toczy się ostatnio w amerykańskich kołach gospodarczych dość ożywiona dyskusja, przyczem podczas, gdy ze strony przemysłowców naftowych i żelaznych wysuwane jest hasło podjęcia normalnych stosunków ze sowietami dla zapewnienia sobie odpowiednich zysków, to sfery finansowe wyrażają stanowczo przeciw jakimkolwiek rokownikom, jako zupełnie nierealnym.

I oto obecnie mówi się o tem, jakoby prezydent Hoover miał z Macdonaldem omówić również kwestję rosyjską dla ustalenia pewnych zasadniczych podstaw dalszej wspólnej polityki Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec Rosji sowieckiej. Ewentualność ta wydaje się wprawdzie dość nieprawdopodobna wobec rozbieżności interesów eksploatacyjnych angielskiego i amerykańskiego przemysłu w ewentualnych pracach na terenie Rosji — nie mniej jednak i pod tym względem wyczekiwane są definitywne wyjaśnienia z rozmów Macdonalda i Hoovera.

Jakby jednak nie było wizyta Macdonalda w Waszyngtonie urasta do bardzo doniosłego wydarzenia, którego następstwa oczekiwane są z naprężeniem przez cały świat polityczny.

St. K-ski.

Waldemaras chciał pławić się w krwi ludzkiej

Jego projekt t. zw. sądów nadzwyczajnych

Miały one być rodzajem litewskiej czerezwyczajki

Wilno, (AW)

Od osoby, która ostatnio powróciła z Kowna gdzie znajdowała się w ścisłym kontakcie z osobami, zbliżonymi do ministerstwa spraw zagranicznych Litwy, oraz posiadała wielu przyjaciół wśród tautiników, dowiadujemy się ciekawych szczegółów, które rzucają nowe światło na przyczyny ostatnich wypadków na Litwie.

Oto jak się okazuje, Waldemaras projektował wprowadzenie od dnia 1 października do dnia 1 stycznia 1930 roku t. j. na przeciąg 3 miesięcy, na terenie Litwy tymczasowych sądów nadzwyczajnych. Według projektu Waldemarasa sądy te skła dałyby się z trzech osób i miałyby za siedzibę Kowno, oraz trzy inne miasta. Członków sądu mia nowały Waldemaras.

Uprawnienia tych sądów byłyby nadzwyczajne. Mianowicie miałyby one prawo aresztować i skazywać na karę śmierci wszystkich obywateli litewskich z wyjątkiem prezydenta państwa i prezesa rady ministrów. Sąd miałby prawo aresztować nawet ministrów. Zadaniem sądów nadzwyczajnych byłaby walka z terroryzmem, oraz emigrantami litewskimi. Sądy te mogłyby skazywać na karę śmierci nie mając nawet dowodów winy, lecz na mocy „wewnętrznej przekonania”. Podczas obrad sądu, które miały odbywać się przy

drzwiach zamkniętych, żadnych protokółów na piśmie nie prowadzono.

Po przedstawieniu tego projektu radzie gabinetu przez Waldemarasa pozostali ministrowie stanowczo zaprotestowali, a gdy Waldemaras podkreślał, że pomimo to sądy nadzwyczajne wprowadzi, cały gabinet udał się do prezydenta Smetony, domagając się niepodpisania dekretu w tej sprawie. Gdy potem Waldemaras zjawił się u prezydenta Smetony, ten w sposób stanowczy oświadczył, że podobnych sądów nie może wprowadzić. To właśnie miało być podobno jedną z najważniejszych przyczyn dla których Waldemaras zmuszony był ustąpić.

Sejm zaczyna pracować

Warszawa, (AW).

Z początkiem października br. odbęda się rady wszystkich klubów poselskich, poświęcone zagadnieniom aktualnej polityki wewnętrznej. W niektórych klubach odbęda się wybory przyzdyjów

Warszawa, (AW).

Z początkiem przyszłego miesiąca wznowi swoją działalność specjalna komisja sejmowa dla sprawy badania nadużyć przy dostawie progów kolejowych.

Niemcy podstępnie wciskają się do Polski,

aby ugruntować swe wpływy i wzmocnić swój stan posiadania

Sfery rządowe powinny okazać większą czujność

Warszawa, 2. 10.

Coraz liczniejsze stają się fakty penetracji do Polski firm niemieckich. Ekspansja gospodarcza Niemiec ma znamiona systematycznej, planowej roboty, zmierzającej do ugruntowania swych wpływów i zwiększenia swego stanu posiadania w Polsce. Rzadko jednak Niemcy występują jawnie, a najczęściej ukrywają swe oblicze przy pomocy podstawowych stohmanów, występujących pod różnymi szyldami. Obecnie mamy do zanotowania jeden fakt, stwierdzający, iż zakusy niemieckiego kapitału w Polsce zataczają coraz szersze kregi.

Niedawno doniosła prasa o powstaniu nowej fabryki kabli w okolicach Radomia. Założycielem tej fabryki mieni się towarzystwo „Elwerta” A. G. Glarus (Szwajcaria). Jednak na podstawie posiadanych informacji, możemy stwierdzić, że pod tą nazwą ukrywają się znane towarzystwa niemieckie spółki, szukające w Polsce wielkich Felten u. Guilleaume, które to firmy chcą usadzić się w Polsce celem zwiększenia swej ekspansji gospodarczej w naszym kraju. „Elwerta” jest towarzystwem dla finansowania i w danym wypadku tylko płaszczykiem, pod który skryły się niemieckie spółki, szukające w Polsce wielkich zysków.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że tworzenie w Polsce jeszcze jednej nowej fabryki kabli jest rzeczą zupełnie zbyteczną, gdyż istniejących obecnie 6 dużych fabryk kabli, nie licząc kilku mniejszych, w zupełności zaspakają całkowite za potrzebowanie kraju. Ale pomijając już ten wzgląd należy się zasadniczo wypowiedzieć przeciwko udzieleniu zezwolenia niemieckim firmom, o znanych dostatecznie tendencjach i zakusach, na budowę fabryki kabli w okolicach Radomia tj. w trójkącie bezpieczeństwa a więc na terenie, na który ry winny mieć dostęp tylko te jednostki i przedsiębiorstwa, które w wypadku niebezpieczeństwa dla kraju dają całkowitą gwarancję lojalności i zaufania.

Przyjaciele ze Szwajcarii są nam zawsze mili, ale właśnie muszą to być Szwajcarzy.

Co słyhać zagranicą?

Międzynarodowy Bank Reparacyjny
Francuski punkt widzenia w kwestji jego zagadnień.

Paryż, (AW)

Excelsior przedstawia francuski punkt widzenia w kwestji zagadnień, dotyczących powstania Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Bank ten musi być przede wszystkim obdarzony poszczególnymi przywilejami i prawami w stosunku do innych banków; winien być „nadbankiem”. Excelsior pisze dalej iż Bank Międzynarodowy winien posiadać prawo wkroczenia nawet w dziedzinę objęte suwerennością państw. Zadaniem Banku Międzynarodowego jest m. in. zapobieganie zmniejszaniu się wartości złota, które z tytułu spłat napływać będzie w ogromnych ilościach. Bank Międzynarodowy musi uregulować i przeprowadzić spłaty reparacyjne, spłaty międzyaljanckie, oraz spłaty zobowiązań europejskich w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Manifestacje w zagłębiu Saary
Francja ma wyrzec się plebiscytu.

Paryż, 2. 10.

W chwili zapowiedzenia rokowań francusko-niemieckich dla uregulowania zagadnień terytorjum Saary, na terytorjum tem mnożą się manifestacje niemieckie, organizowane przez stowarzyszenia, otrzymujące rozkazy z Berlina.

Ostatnio chrześcijańskie związki zawodowe górników tego terytorjum uchwały rezolucję, domagającą się zwrotu integralnego tamtejszych kopalni państwowych Prusom i Bawarii.

Wiadomość, że angielski oddział okupacyjny opuścił Saarbrücken, wywołała we francuskich kołach politycznych zdziwienie. Niektóre z nich widzą w tem pragnienie obecnego rządu angielskiego przygotowania francuskiej opinii publicznej do tego, aby Francja wyrzekła się terytorjum Saary bez plebiscytu, przewidzianego w traktacie wersalskim.

Sprawa Stanów Zjednoczonych Europy
Opinia wybitnego polityka francuskiego.

Paryż, 2. 10.

Projekt Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy wciąż jeszcze zajmuje opinię publiczną, nawet jednak radykalowie nie podziwiają pod tym względem optymizmu Brianda.

Tak np. Charles Dumant, były minister i referent generalny budżetu w senacie, oświadczył podczas otwarcia rady generalnej swego departamentu, że nigdy jeszcze walka ekonomiczna w Europie nie była tak ostra, nigdy egoizm ludów większy, a rewindykacje złości i dumy wszech-niemieckiej bardziej irytujące, niż obecnie.

Zwłaszcza sytuacja na wschodzie Europy przypomina raczej zawieszenie broni, niż pokój, to też trzeba, żeby Francja, pracując nad sprawą pokoju, nie robiła wrażenia osłabionej.

Bójka socjalistów z komunistami
Starcia w sali i na ulicy.

Berlin, 2. 10.

Wczoraj na zgromadzeniu narodowych socjalistów, na przedmieściu berlińskim Tegel, doszło do bójki z komunistami. Jeden z komunistów otrzymał pięć pchnięć nożem. Na salę wkroczyła policja, likwidując starcie. Przeprowadzone rewizje wykazały, iż wielu z obecnych posiadało broń. 5 osób, nieposiadających pozwolenia na broń odprowadzono do prezydium policji. Poza tem znaleziono, porzucone w sali, pałki gumowe, kastety, noże i 6 rewolwerów z amunicją. Również doszło do starć na ulicy. Zatrzymano przejeżdżający tramwaj, w którym wybito szyby.

Zawalenie się szkoły w Indjach
23 uczniów ciężko rannych.

Londyn, (AW).

Według doniesień z Bombaju w czasie katastrofy zawalenia się szkoły w miejscowości Bhilsa, w Gwaliorze zginęło 14 dzieci. Katastrofa nastąpiła podczas lekcji. 23 uczniów jest ciężko rannych, wielu odniosło lekkie obrażenia.

Co słyhać w Polsce?

Uchwały stronnictw politycznych
w związku z nadchodzącą sesją sejmową.

Warszawa, 2. 10.

Na posiedzeniu Piasta omawiano sytuację polityczną. Dotychczasowy zarząd podał się do dymisji, a nowe wybory wyznaczono na dzień 19 bm.

Klub ChD. wysłuchał sprawozdania prezesa Chacińskiego o ostatnich wydarzeniach i wyraził przydyjdem swoje zaufanie.

Klub Stronnictwa Chłopskiego po przedstawieniu sprawozdania z sytuacji aprobował stanowisko swego przydyjdem i stwierdził konieczność zwołania sesji parlamentarnej wobec katastrofalnego stanu rolnictwa oraz ciężkiego położenia gospodarczego. Przyjęto także rezolucję polityczną, w której klub „uważa bezwzględnie dysmisję całego gabinetu i likwidację całego regimenu sanacyjnego za rzecz zupełnie dojrzałą, którą kraj cały i wszystkie pracujące klasy ludności przyjmą z ulgą”. W końcowym ustępie rezolucje zwracają się przeciwko „wystąpieniom publicystycznym p. Piłsudskiego”.

Prezydium klubu NPR. obradowało łącznie z komitetem wykonawczym partii nad sytuacją i zapowiedzianymi wnioskami o wotum nieufności dla rządu. Ostateczne postanowienia zapadną dopiero na plenarnym posiedzeniu klubowym.

Gen. Górecki wrócił do zdrowia

Warszawa, (AW)

Po dłuższym pobycie w klinice poznańskiej prof. Wierzejskiego, powraca do Warszawy dnia 6 października prezes B. G. K. gen. dr. Roman Górecki

300 tys. cudzoziemców zwiedziło PWK.
Obliczenia polskich placówek konsularnych.

Warszawa, (AW).

Według prowizorycznych obliczeń placówek konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej zagranicą, oraz posterunków granicznych w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej odwiedziło Polskę około 300 000 cudzoziemców.

Tajemnicze narady angielsko - sowieckie

Wspólne śniadanie Hendersona i Dowgalewskiego

Romunkat rządu angielskiego mówi o osiągnięciu całkowitego porozumienia

Londyn, (AW)

Pertraktacje pomiędzy angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem i posłem sowickim w Paryżu Dowgalewskim odbywały się we wtorek w dziwnie tajemniczo okolicznościach.

Henderson około godziny 10-tej rano opuścił posiedzenie zarządu Labour Party, które się odbyło w Brighton i osławionym „zielonym Rolls-Roycem” p. Dowgalewskiego udał się do Lewes. Henderson i Dowgalewskij spożyli wspólnie śniadanie, które przeciągnięto się do późnego popołudnia. Wyjazd Hendersona z Dowgalewskim otoczony był tak wielką tajemnicą, że nawet najbliżsi współpracownicy i koledzy gabinetowi Hendersona nie wiedzieli o jego wycieczce.

Popołudniu został wydany urzędowy komunikat, który o tych rokowaniach mówi „Rozmowy

Wyrok w procesie „Władców Nocy”

Lódź, 2. 10.

Wczoraj po 6-dniowych rozprawach przeciwko szajce 36 bandytów Adama Kaczmarka i Romana Szczecińskiego, ogłoszono wyrok.

W czasie odczytywania wyroku, sala sądowa wypełniona była po brzegi publicznością. Już o godz. 11 na dziedzińcu sądowy wjechały karetki więzienne, konwojowane przez oddziały policji. O godz. 5 popoł. sąd odczytał wyrok następujący:

48-letni Adam Kaczmarek oraz 29-letni Roman Szczeciński, skazani są na bezterminowe ciężkie więzienie, 22-letni Franciszek Kukula na 12 lat ciężkiego więzienia, 24-letni Władysław Szubert na 5 lat ciężkiego więzienia. Pozostali skazani są na ciężkie więzienie od 5 lat do 1 roku. 29-letni Jakób Holzman jest uniewinniony.

Katastrofa w kopalni

Blok węgla zmiął robotnikowi głowę.

Katowice, (AW)

Wczoraj popołudniu na kopalni „Silesia” w Czechowicach wdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł 18-letni Tadeusz Micka z Kamionki. W pewnej chwili oberwał się z powalony blok węgla, który spadł z taką siłą na głowę robotnika, że ten poniósł śmierć na miejscu.

Kronika radjowa

Porozumienie angielsko - sowieckie.

Londyn. W kołach politycznych krązą pogłoski, iż na wczorajszej konferencji Hendersona z Dowgalewskim doszło do ustalenia zasadniczych wytycznych rokowań angielsko - sowieckich, w kwestji wznowienia stosunków dyplomatycznych. Jak twierdzą dalej, Dowgalewskij wykażal dużą ustępłość.

Likwidacja PWK.

Poznań. Na odbytem posiedzeniu Rady Głównej PWK. przyjęto m. in. rezolucję, aby likwidację Wystawy powierzono gminie miasta Poznania

Mussolini reformuje Wielką Radę Faszystowską.

Rzym. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, której przewodniczył Mussolini. Mussolini wygłosił mowę, w której zapowiedział przeprowadzenie zasadniczej reformy Wielkiej Rady Faszystowskiej, oraz zmiany partii faszystowskiej.

Likwidacja bandytyzmu w Persji.

Londyn. Z Teheranu donoszą, iż ekspedycja karna perska wysłana na granice Luristanu, gdzie lurowie dokonali napadu na pograniczny urząd celny, rozbroiła wielką bandę lurow, zabijając 60 członków bandy do niewoli. 20 z nich skazano na śmierć.

Znowu dwaj misjonarze w niewoli bandytów chińskich.

Berlin. Według doniesień z Szanghaju chińskie bandy powstańcze wzięły do niewoli dwóch misjonarzy niemieckich. Chińczycy domagają się wykupu w wysokości 90 tysięcy marek, w przeciwnym razie grozą straceniem misjonarzy.

Żonobójca skazany na śmierć.

Kraków, 1. 10. Wczoraj odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Ptasnińskiemu, górnikowi, oskarżonemu o skryto-bójcze uwięzienie swej żony. Trybunał po wysłuchaniu opinii sądu przysięgłych skazał podsądnego na karę śmierci. Obrońca wniósł zażalenie nieważności, wobec czego sprawa skierowana będzie do wyższej instancji.

Wielkie zamiecie śnieżne w Islandji.

Sztokholm, 1. 10. Z Reykjavik donoszą, iż w Islandji szaleją wielkie zamiecie śnieżne. Śnieg spadł niespodzianie, wobec czego wielu podróżnych zostało zasypanych. Kilka osób zmarło.

Kreca roboty komunistów w Bułgarii.

Białogród, 1. 10. Ostatnio aresztowano tu 40 komunistów, którzy korzystali z subsydjów zagranicznych, płynących przez Wiedeń, na prowadzenie agitacji wśród robotników. Policja białogrodzka komunikuje, iż komunisty projektowali napad zbrojny na białogrodzki urząd pocztowy.

pomiędzy Hendersonem a Dowgalewskim były kontynuowane we wtorek przed południem w Lewes. Została osiągnięta zgoda w sprawie metod dla całkowitego podjęcia stosunków wraz z wymianą ambasadorów i uregulowania niezłatwionych spraw. Sprawa propagandy sowieckiej w Anglii będzie poruszana na konferencji dopiero późniejszej. Podjęcie stosunków dyplomatycznych jest zatem już kwestją najbliższych dni.

Mimo stosunkowo małomówiącego oświadczenia rządu sowieckiego w powyższych sprawach, wynika, że zdołał on formalnie przeprowadzić swoje stanowisko. Sprawa zasadniczej zgody stoi chwilowo otworem, prawdopodobnie jednak w celu osiągnięcia jej strona sowiecka będzie musiała ponieść pewne ofiary, gdyż nawet w wypadku gdyby rząd brytyjski był gotów do pewnych koncesyj, będzie miał mocno związane ręce.

Na szerokim świecie

Oryginalna demonstracja na ulicach miasta kanadyjskiego.

Na północnych terenach Kanady — w pobliżu miast Mikado i Canora — żyje specjalna sekta religijna Rosjan, którzy jeszcze przed wojną zmuszeni byli wyemigrować z Rosji i osiedlili się na ziemiach kanadyjskich. Członkowie tej sekty prowadzą na ogół bardzo wolnomyślne życie, nie uznają żadnych węzłów rodzinnych, oraz odprawiają odpowiednio „tajemnicze“ nabożeństwa. Ostatnio władze kanadyjskie zainteresowały się życiem sekty i przeprowadziły szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczenia wolnomyślnych praktyk sekty. Niezadowoleni z tych zarządzeń, zwołali członkowie sekty wszystkich swych zwolenników i ruszyli do miasta celem zaprotektowania przeciwko nowym ustawom. Na ogólny rozkaz maszerujący, i to zarówno kobiety, jak i mężczyźni — zdjęli ze siebie całą odzież i postanowili nago prze defilować przez ulice miasta. Oczywiście władze policyjne, dowiedziawszy się o tej oryginalnej demonstracji, nie dopuściły maszerujących do miasta. Ponieważ nagasi stawiali jednak opór zostali aresztowani i ukarani więzieniem.

Potężna rozbudowa stolicy Jugosławji.

Stolica Jugosławji, Belgrad, należy do miast które w dobie powojennej najsilnie rozwinęły się. W ostatnich sześciu latach wybudowano w Belgradzie około 12.000 nowych domów, — tak że w tej chwili liczba domów na całym terenie Belgradu obejmuje imponującą cyfrę 20.470 zabudowań. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jeszcze w roku 1921 liczył Belgrad zaledwie 8 tysięcy domów — wzrost obecny wyniesie około 150 procent. Odpowiednio wzrosła również i ogólna cyfra ludności belgradzkiej, która w tej chwili wynosi około 250.000 mieszkańców.

Sowiety organizują ekspedycję do bieguna północnego.

Znany lotnik sowiecki, Czuchnowskij, który brał udział w ekspedycji ratunkowej dla generała Nobilego, postanowił przy pomocy rządu sowieckiego zorganizować nową wielką ekspedycję naukową, mającą dokładnie zbadać okolice bieguna północnego. Do dyspozycji Czuchnowskiego oddanych ma być kilka specjalnych okrętów, między innymi również i łamacz lodów „Krassin“, który wstawili się uratowaniem części załogi ekspedycji generała Nobilego.

Ciekawa statystyka przyczyn śmierci ludzkiej.

W czasopiśmie lekarskim „Kosmos“ ukazała się niedawno ciekawa statystyka, dotycząca przyczyn śmierci ludzkiej na całym świecie. I tak stwierdzono, iż na 10 tysięcy ludzi umiera przeciętnie w ciągu jednego roku: około 10 procent wskutek osłabienia starczego, około 21 procent wskutek gruźlicy, 20 procent wskutek choroby raka, 18 procent wskutek zapalenia płuc, 17 proc. wskutek chorób żołądka, 13 procent wskutek zapalenia mózgu, oraz około 5 procent wskutek infekcji. Zapalenie „ślepej kieszki“ powoduje tylko w niecałych 1 ipół procent śmierć chorych.

Ilu faszystów mieszka poza granicami Włoch?

Pisma włoskie zamieściły ostatnio ciekawe obliczenia, stwierdzające, iż poza granicami Włoch znajduje się w chwili obecnej 583 organizacji faszystowskich, zatwierdzonych przez rząd włoski. Organizacje te liczą ogółem około 125.000 faszystowskich członków. Statystyka ta jest — zdaniem pism włoskich — dowodem, iż faszyzm znajduje się nie tylko we Włoszech, ale również i z granicami Italji coraz liczniejszy zwolenników.

Zamknięci w lodowej grocie uszli z życiem.

W pobliżu kraju Franciszka Józefa, na dalekiej podbiegunowej północy, znajduje się obecnie rosyjski łamacz lodu „Sedow“ z wyprawą profesora Samojłowicza, badającą naukowo tamtejsze okolice.

Otóż w tych dniach kierownik wyprawy Schmidt udał się na pola lodowe, w których utworzyła się głęboka grota, ażeby w niej zaczerpnąć do badania próbki wody.

Ledwo jednak Schmidt wraz z towarzyszami znalazł się w grocie, gdy nagle, wskutek przesunięcia się bloków lodu, wejście do niej zostało prawie że zamknięte.

W najwyższym pośpiechu podróżnicy starali się wdrapać na złozy lodu, które jednakże pod ich ciężarem zaczęły się walić i tonać. Z największym trudem udało im się wydobyć na wolną przestrzeń w chwili, gdy grota, pod naciskiem gór lodowych, zawałała się.

Równocześnie jednak całe pole lodowe wprawilo się w ruch, naciskając na okręt i prąc go ku wielkiej ścianie lodowej.

Wobec tego łamacz lodu musiał uciekać, pozostawiając na los szczęścia drugą grupę wyprawy, z profesorem Samojłowiczem na czele, która ušla się na wyspę Scotta, nie biorąc z sobą żadnych środków żywności.

Dopiero następnego dnia udało się profesorowi Samojłowiczowi i jego towarzyszom dotrzeć do „Sedowa“ po bardzo uciążliwym marszu, podczas którego uczestnicy jego musieli nieraz ciągnąć po chropowatych lodach ciężką swoją szalupę.

„Precz z długimi spodniami!“

W koregu Affoltern, kantonu zurychskiego, wybuchła rewolucja, wprawdzie nie krwawa, bądź co bądź jednak zacięta.

Oto, wieśniacy tamtejsi wypowiedzieli wojnę długim spodniom. Pod hasłem „Precz z długimi spodniami!“ rozpoczął się w tym okręgu ruch żywiolowy i cała młodzież, zrzucawszy długie spodnie, przydzielała krótkie, na wzór wieśniaków tyrolskich.

Prasa miejscowa poparła gorliwie ten ruch i dowodzi, że długie spodnie są właściwie naleciałością, która zjawiała się w Szwajcarji razem z inwazją Francuzów po Wielkiej Rewolucji, oraz pozostałością z owych smutnych czasów „Helwetyki“, owej rzeczypospolitej samodzielnej, utworzonej pod wpływem francuskim z kantonu zurychskiego. Do owego czasu Szwajcarzy nosili, tak jak Tyrolczycy, spodnie krótkie. Ruch więc obecny za przywróceniem prawa obywatelstwa takim spodniom jest zupełnie uzasadniony.

Tak píše prasa okręgu Affoltern, ponieważ zaś nigdy nie wiadomo, jakie moda przybierze rozmiary, choćby nawet powołali ją do życia nie krawcy paryscy lub londyńscy, lecz wieśniacy zakątką szwajcarskiego, godzi się więc z obowiązku kronikarskiego zanotować miejsce i czas jej powstania.

Otwarcie wielkiej śluzy w Tilbury.

Z Londynu donoszą, że w tych dniach otwarto olbrzymią śluzę w dokach Tilbury, odległych o 26 mil od London-Bridge, w dolnym biegu Tamizy. Szerokość śluzy wynosi 110 stóp, głębokość 45 i pół stopy, a długość 1000 stóp.

W otwarciu wzięli udział technicy inżynierji wodnej przybyli z kraju i zagranicy.

Ogromna ta śluza umożliwia korzystanie z portu londyńskiego największym nawet okrętom oceanowym, dla których dotychczas port londyński był niedostępny.

Nad największym wodospadem świata

Niagara — największy wodospad całego świata. — Wspaniałe wrażenia. — Na granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady.

(Korespondencja własna.)

Wielkie twory techniki w rodzaju drapaczy chmur, pnących się ku niebu mostów, — mostów zawieszonych nad przepaściami, czy statków powietrznych, szubujących nad oceanami, budzą, podziw dla świadomej swych celów i wytrwałej myśli ludzkiej. Lecz o wiele silniejsze i głębsze jest wrażenie gdy stajemy wobec gigantycznych tworów ślepych sił przyrody. Z podziwem mieszczą się wówczas uczucie jakiegoś onieśmienia. Wobec kolosów tych wydajemy się sobie małymi, czujemy się nie władcami ziemi, — lecz tylko drobną cząstką pierwotnej potęgi natury.

Takich wrażeń doznaje się szczególnie silnie stojąc nad największym wodospadem świata — nad Niagaram.

W pierwszej chwili zatracona świadomość w oszalałym huku wód przewalających się z niezwykłą siłą. Wieczny ruch, ustawiczny napór fal ma w sobie całą nieokiełzaną potęgę żywiołu. Łoskot ogłuszający, który nie ustaje ani na chwilę czyni wrażenie grzmotu przedłużającego się w nieskończoność. Masy wód spadające z ogromnej wysokości zdają się rozpychać koryto skalne i wstrząsać otaczającą je ziemią. Wyżłobiły już skalę do głębokości 200 stóp i żłobią ją dalej z ustawicznym upartym gniewem.

Ale jakby miały wciąż za mało miejsca, zagarniają przestrzeń nad sobą. Z masy przewalających się wód odrywają się raz poraz rozpryski piany. Potrzaskują białymi grzywami, wylatują w powietrze, łącząc się w ogromne girlandy, migocące w promieniach słońca, jak stubarwna, tęcza i znów spadają ku falom, by wraz z niemi popłynąć z szumem w otchłań przepaści.

Niedarmo indyjski szczep Irohezów, który dawniej zamieszkiwał tutejsze okolice nazwał wód spad ten Niagarą, co znaczy „piorun wód“. Nazwa oddaje trafnie siłę wrażeń, których doznaje się słuchając ustawicznego łoskotu spadających fal. Jest ona jednak jeszcze za słaba, jeśli się weźmie pod uwagę także rozmiary wodospadu.

Łączna wysokość przepaści, w którą spadają olbrzymie masy wodne Niagary wynosi 326 stóp głębokości. Potężna ta przestrzeń przedzielona jest dwoma wodospadami z których jeden znajduje się w granicach Stanów Zjednoczonych i ma 1000 stóp szerokości a 167 stóp głębi, — drugi zaś mieści się już w granicach Kanady i posiada aż 2450 stóp szerokości, oraz 158 stóp głębokości. Potęga tych cyfer mówi dobitnie sama za się.

Lecz nawet nad tym tytanicznym tworem natury nie zatrzymał się człowiek w swojej żądzy posiadania i zdobyczy. Słupy graniczne Stanów Zjednoczonych i Kanady oddzielają obydwie odno gi wodospadu, a na mostach przeprowadzonych nad przepaścią, — stoją jak wszędzie pograniczni urzędnicy celni. Formalności graniczne są jednak stosunkowo bardzo uproszczone. To też każdy z

Ilu żydów mieszka w Stanach Zjednoczonych A. P.?

Wedle przeprowadzonej niedawno statystyki mieszka obecnie na całym terenie Stanów Zjednoczonych około 5 milionów żydów. Z cyfry tej przypada największy odsetek na N. Jork, gdzie przebywa około 1 milion 800 tysięcy mieszkańców żydowskich, stanowiąc około jedną trzecią całej ludności, nowojorskiej. Reszta rozlokowała się w innych większych miastach amerykańskich, jak Chicago, Filadelfja, Boston i Detroit.

Ile wydaje się w Europie na bezrobotnych?

W pismach niemieckich ukazały się ostatnio bardzo ciekawe zestawienia, wykazujące, jak strasliwym ciężarem dla państw europejskich jest problem bezrobocia. W całej Europie, łącznie z Rosją sowiecką, znajduje się dziś około 10 milionów bezrobotnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, iż każdy bezrobotny otrzymuje z kas państwowych zasiłek w wysokości przynajmniej trzech złotych dziennie, otrzymamy na całą Europę około 30 milionów złotych, wydawanych dziennie na bezrobotnych przez wszystkie państwa europejskie. W ciągu jednego roku cyfra ta wzrasta do sumy blisko 11 miliardów złotych, a więc do sumy, wyższej, aniżeli wszystkie wydatki budżetowe kilku państw europejskich. Cyfra ta jest tak wymowną, iż wszelkie dalsze komentarze wydają się być zbędne.

Żmije plągą Estonji.

Wskutek silnych upałów rozmnożyły się tego roku w całej niemal Estonji tak niesłychanie silne rozmaite gatunki żmij, — że stały się one formalną plagą całego kraju. Szczególnie silnie dawały się żmije we znaki ludności wiejskiej w czasie zimy. Nie było wprost dnia, by dzienniki nie notowały kilku wypadków pokąsania żniwiarzy przez jadowite gady. Ciekawym jest również fakt iż we wielu okolicach posiadały żmije tak potężną długość cielska, jaką spotyka się zazwyczaj wśród niebezpiecznych węzów na południu. Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, by przy pomocy ludności wypędzić nieproszonych gości ze ziemi estońskiej.

łatwością może przechodzić mostem wiodącym ze Stanów Zjednoczonych do Kanady i schodzić w dół aż do podnoży wodospadu, gdzie znajdują się t. zw. „jaskinie wiatrów“. Jedno i drugie przejście dostarcza niezapomnianych wrażeń.

Turyści którzy w gumowych ubraniach, chroniących przed przemoczeniem, — znajdują się na dole niemal u stóp Niagary doznają przytłaczającego wrażenia ogromnej góry wodnej, wznoszącej się nad ich głowami. Ci, którzy kroczą po moście mają sposobność podziwiać jego niezwykle śmiałą konstrukcję, zawieszoną między niebem, a wiecznie ruchomą falą wodospadu. To też niepodobna się długo zatrzymywać na środku mostu. Wrażenie zawieszenia w próżni jest tak silne i takie męczące, że co prędzej podąża się na drugą stronę. Tam czeka jednak znowu ogrom wód — Niagara Kanadyjska.

Energja ruchu 425.000 metrów kubicznych wody, jaką zawiera w sobie wodospad została naturalnie odpowiednio przez technikę wykorzystana. Zakłady elektryczne pod nazwą „Canadian Niagara Power Company“ przetwarzają energję spadających wód na potężną siłę elektryczną wynoszącą 1.085.000 koni motorowych. Z tych instalacji hydro — elektrycznych rozdziela się prąd elektryczny na przestrzeni 200 mil na zachód. Korzysta zeń 17 stanów amerykańskich i połowa stanu New — York.

Nie można zaprzeczyć, że wykorzystanie energii wodnej uszczupliło nieco pierwotny czar wodospadu. Jeśli się jednak zważy, że setki tysięcy ludzi korzysta z dobrodziejstw siły elektrycznej, że setki tysięcy ludzi czerpie środki utrzymania z poruszanych nią fabryk, musi się uznać konieczność eksploatacji Niagary. Zresztą rząd Stanów Zjednoczonych i Kanady czuwa nad tem, by ta eksploatacja nie poszła za daleko. Traktaty normują dokładnie jej zakres i podział.

Czynnikami miejscowe jednak poczyniły również kroki, by ulepszyć wykorzystywanie przyrody i oddać jej w innej formie to, co się od niej zabiera. Prześliczny „Queen Victoria Park“ mający charakter napoły pierwotnego lasu, daje turystom wytchnienie po oszalałym wrażeniach szum wodospadu, od którego oddziela gestwa ziemi, — jest to już tylko miłą i stosowaną metodą.

A wieczorem obserwować można z otwartych miejsc parku przedziwne widowisko: Nad dalekimi wodami przelatują migocące węże. Sypią się jak biały śnieg, płoną jak purpurowe kwiaty, rozsypują się puchem drżącego fioletu i różu, migocą tysiącami barwami jak żorza polarna. Są to wszystkie cuda techniki, która dobywa twórczej energii z nieokiełzanego żywiołu Niagary, by oddać go w postaci przedziwnej, wielobarwnej i minaccji świetlnej.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Komisja budowlana i odnowienie szkoły.

Tuchola. Czas był już wielki przystąpić do prac nad doprowadzeniem do wyglądu estetycznego budynku szkoły powszechnej. Znany okulnik ministra Składkowskiego zrobił swoje, pomogły też starania kierownika szkoły, p. Ossowskiego: szkołę odmalowano zewnątrz i częściowo wewnątrz. Zdaleka szkoła przedstawia się teraz nieźle, skoro się jednak dokładniej przyglądać, widać braki i wady całej roboty. Farba już teraz spływa ze strugami deszczu, pełno plam i brudnych pasm. Już teraz! A co będzie za rok? Komisja budowlana powinna o tem pomyśleć. Tymczasem dowiadujemy się, że wśród członków tej komisji istnieje zamiar przyjęcia pracy. Wydaje się to nam — i nie tylko nam! — trochę lekkomyślnym sprawowaniem nadzoru nad powierzonymi sprawami budowlanymi miasta. Czyż nie lepiej od razu zmusić rzemieślnika do porządnej roboty? Do poprawki, jeśli praca jest źle wykonana? A może nawet byłoby lepiej dopłacić za poprawę całości, aniżeli za rok mieć znów rudere, która szpecić będzie gmach starostwa!

Czy na to niema rady?

Świecie. Obecnie w czasie kiedy już o godz. 6 pop. robi się ciemno, spotyka się na drogach i ulicach nawet w mieście rowerzystów, którzy jeżdżą bez laterek i to po kawalersku.

W mieście to jeszcze pół biedy, lampy oświetlają ulice tak, że można zobaczyć takiego jegomościa.

Zwróćmy jednak uwagę na szosy a szczególnie u nas w mieście na drogę wiodącą do przewozu na Wiśle.

Drogą tą przeznaczoną wyłącznie dla pieszych, jak złe duchy pędzą rowerzyści.

Wszystko jedno, przejedzie kogo, porani, rozdrze mu ubranie, to głupstwo, aby jemu było wygodniej jechać!

Prócz jazdy bez światła pp. cyklisty nie trzymają się przepisowej strony, jeżdżą bowiem lewą stroną.

Weźmy za przykład co za ogromne nieszczęścia mogą wynikać z tego powodu, np. ostatni wypadek naszego korespondenta, na którego wpadł z całych sił rowerem jadącym w przeciwność po nieprawidłowej stronie rowerzysta.

Skutek, pęknięcie w dwóch miejscach kości, poranienie lewej ręki.

Drugi wypadek też zderzenia rowerami na szosie, połamanie obojczyka i ogólne poturbowanie.

Czy na to niema rady, czy pp. posterunkowi nie mogą zatrzymać takiego jegomościa, a posterunki na szosach czyby nie mogły od czasu do czasu zobaczyć, jak to na szosach wyprawia się harce bez światła?

Wierzmy, że odpowiednie władze zwrócą uwagę na rozszalałych cyklistów.

Komisarz rządowy w Kasie Chorych m. Grudziądza.

Grudziądz. W wyniku ilustracji Kasy Chorych m. Grudziądza przez min. Prystora, dyrektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń p. Barański rozwiózł Radę i Zarząd Kasy, wprowadzając do niej komisarza rządowego. Komisarzem mianowany został major Kucharski, obecny komisarz Kasy Chorych w Chełmnie.

Gospodarka w Kasie Chorych hulala od dłuższego czasu, z różnych przyczyn. Tem dziwniejszym więc wydaje się fakt nabycia przez Kasę wielkiego i dużego gmachu. Czy było mądrze czy nie tak wielkie inwestycje w okresie deficytowej gospodarki?

Do tematu tego jeszcze powrócimy.

Pożar.

Tczew. W pobliskich Śliwinach, pow. tczewski. powstał pożar u gospodarza p. Ciechockiego. Spaliła się stodoła wraz z całym plonem tegorocznym oraz maszynami. Padł ofiarą pożogi oprócz tego wóz drabiniasty, powózka i 12000 cegieł, przygotowanych do wybudowania nowej stajni. Straty wynoszą około 25.000 złotych. Budynek zapalił się naraz w czterech rogach. Istnieje przypuszczenie, iż budynek został podpalony.

Stodoła pastwą płomieni.

Śliwiny, powiat tczewski. Dnia 19 września wybuchł ogień w zabudowaniu p. Ciechockiego w pobliskich Śliwinach. Spaliła się stodoła z tegorocznym zbiorem i większą część maszyn rolniczych. Oprócz tego spaliły się dwa wozy robocze i wóz wyjazdowy oraz 12.000 cegieł. Straty wynoszą około 25.000 zł. Ubezpieczenie pokryje tylko 12 tysięcy. Śledztwo jest w toku.

Śmiertelny wypadek.

Godziszewo, pow. tczewski. Niej. Herbert Suman, handlarz, jadąc motocyklem w stronę Godziszewa, mając na tylnym siedzeniu brata swego Erwina, najechał na pewną kobietę, przewrócił się wraz z maszyną tak nieszczęśliwie, że odniósł ogólne ciężkie potłuczenie ciała, twarzy oraz silny wstrząs mózgu. W stanie prawie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Tczewie. Z tyłu siedzący brat nieszczęśliwej ofiary z wyjątkiem podrapania ręki, wyszedł bez szwanku.

Przegląd ogierów.

Tczew. W dniu 23 października odbędzie się o godz. 9 przed poł. na placu przy Straży Pożarnej (świński targ) przegląd ogierów. Wzywa się przytem wszystkich zamieszkałych w Tczewie właścicieli ogierów 3-letnich i starszych, aby celem przeprowadzenia rejestracji zgłaszali się w biurze Magistratu pokój 9—10 w godzinach służbowych. O ile tego nie uczynią ulegną karze.

Nadeszły nowe dzwony.

Starogard. W ubiegłym tygodniu nadeszły dla naszej parafii dwa nowe dzwony i jeden dzwon stary przemontowany. Stary dzwon „Mateusz” sprowadzony w roku 1839 otrzymał nowe o kucie podczas przemontowania. Z nowych dzwonów jeden nosi miano św. Jana Chrzyciela, drugi „Matki Boskiej od Korony Polskiej”. Koszt dzwonów wynosi 14,500 zł. W przyszłości ma być sprowadzony 4-ty dzwon.

Prowizoryczna dzwonnica kosztować będzie mniej więcej 1,500 zł. Potrzebna jeszcze jest suma 3,500 zł. na dzwony i dzwonnice.

Pijany właściciel samochodu spowodował katastrofę.

Kowalewo. W dniu 26 września, w godzinach wieczornych wydarzył się tu straszny wypadek, spowodowany przez pijanego właściciela samochodu p. Jana Cichońskiego.

Wyżej wspomniany po sutej libacji wsiadł do samochodu i nie pozwalając prowadzić szoferowi, sam zasiadł do steru Skutki tej pijackiej jazdy były fatalne. Samochód w pewnym momencie tuż przy Magistracie wpadł na chodnik i przejechał przechodzącą właśnie p. Mrowińską, łamiąc jej trzy żebra, obojczyk oraz raniąc poważnie na całym ciele.

Nieszczęśliwą p. Mrowińską, będącą w poważnym stanie, odwieziono do szpitala w Wąbrzeźnie.

Sanatorium dla gruźlików.

Chałupy, powiat morski. Chałupy, niewielka osada rybacka została nabyta przez Dr. Majewskiego z Warszawy. Dr. Majewski część ziemi rozparcelował a resztę ziemi przeznaczył na sanatorium gruźlicze. Mamy nadzieję, że gmach, który ma mieścić w sobie aż 150 łóżek stanie niebawem.

Obiecujące ziłko.

Puck. Do jednego z tut. sklepów kolonialnych przybył chłopak w wieku 18 do 22 lat z kartką, podpisaną przez p. Zelkiego z Sławutowa, z prośbą o wydanie towaru i zabrawł cukru kostkowego 5 funt., kawy 5 funtów, 1 bochenek sera 8¼ funta, na ogólną sumę 39 zł. Jak się później okazało, był to zwykły oszust, który w ten sposób nabrał jednego z tut. kupców.

Brat zabił brata...

Toruń. Dnia 19 września w wydziale karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozegrał się epilog jednej z tragedii wioskowych, które, niestety, dość często biorą swój początek z rozszczeń spadkowych.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Biliński, l. 21, robotnik rolny, syn gospodarza, który posiada 25 morgów roli w Klamrach, pow. chełmińskiego, oskarżony o zabójstwo swego brata Jana Bilińskiego, w lutym 1929 roku.

Wzmocnionemu trybunałowi przewodniczył sędzia Sosniński, oskarżał prokurator Bieńkowski, bronił oskarżonego z urzędu adw. Przysiecki. Świadców zeznawało kilkunastu, przeważnie sąsiedzi i rodzina. Według przewodu sądowego sprawa przed stawia się następująco: We wsi Klamrach mieszka gospodarz Jan Biliński, który posiada 25-morgowe gospodarstwo, kilku synów i dwie córki. Najstarszy syn śp. Jan przebywał w domu na gospodarstwie i chociaż gospodar-

stwem zajmować się lubił, miał pretensje, by ojciec zapisał mu gospodarstwo. Na tem tle przychodziło między ojcem a synem do częstych kłótni, przytem miły synalek wyzywał ojca od „takich synów” i różnemi, nie dającymi się powtórzyć epitetami. Nieboszczyk był awanturniczego usposobienia, tak, że młodsze rodzeństwo często w nocy musiało uciekać z domu do sąsiadów. Syn awanturnik mówił do różnych osób, że „taki ojciec nie wart, by go zabić, że należałoby go broną rozszarpać”. W krytycznym dniu oskarżony rąbał w kuchni drzewo, a w pokoju z ojcem był Jan, który zaczął z ojcem kłótnię; kłótnia przybrała ostre formy, w czasie którego mocno poirytowany synalek uderzył kijem w stół. Stanisław słysząc uderzenie, sądził, że brat bije ojca, skończył do pokoju i obuchem siekiery, którą miał w rękę, uderzył brata w tył głowy dwa razy tak, że nastąpiło pęknięcie czaszki i śmierć.

Oskarżony sam zgłosił się w policji i zameldował, że zabił brata siekiarą. Na rozprawie oskarżony powiada, że gdy wpadł do pokoju, to stracił panowanie nad sobą i nie wiedział czem brata uderzył. Ojciec, bracia i siostry denata, nie korzystając z dobrodziejstwa ustawy i składają zeznania pod przysięgą. Wszyscy mówią o nieboszczyku, że był awanturnikiem i często odgrażał się ojcem. Również inni świadkowie sąsiedzi mówią o ciągłych awanturach, wyprawianych przez Jana, tak, że nieraz musieli gościć poważniejszych.

Zapytany przez przewodniczącego jeden ze świadków, jaką opinią cieszył się nieboszczyk, powiada, że uchodził za awanturnika, a teraz ludzie mówią, że dobrze, że go „zakatrupili”, bo teraz we wsi jest spokój.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, prokurator zmienia akt oskarżenia z paragraf. 212 na paragraf. 213 i w dłuższym przemówieniu, uzasadniając oskarżenie, wniosł o ukaranie oskarżonego. Adw. Przysiecki reasumując przebieg rozprawy, prosi o uwolnienie oskarżonego. Sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonego a koszty sądowe nałożył na skarb państwa.

Przeciwko temu wyrokowi prokurator założył protest.

Plaga pożarów.

Toruń. W ciągu ostatnich trzech dni nawiedziła Pomorze powtórnie katastrofalna wprost klęska pożarów w ilości przeszło 40. Przyczyną pożarów było przeważnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem, zwłaszcza dzieci, które bawiąc się zapalkami, wzniciły większość tych pożarów. Ofiarą ognia padły przeważnie budynki wiejskie, często wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Poparzona skutkiem zapalenia się wosku.

Bydgoszcz. Dnia 30 ubm. o godz. 20 służąca państwa Chęcińskich, zamieszkałych przy ulicy Zamojskiego 20, rozgrzewała wosk na maszynie spirytusowej. Wosk w pewnej chwili zapalił się, wybuchając płomieniem, który momentalnie zajął odzież na służącej. Na krzyk płonącej, zbiegli się domownicy, którzy zdołali uratować nieszczęśliwą dziewczynę, tłumiąc ogień. Zawezwany natychmiastowo lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził silne poparzenie rąk i szyi i udzieliwszy poparzonej pierwszej pomocy pozostawił ją na dalsze leczenie opiece domowej.

Autobus spłonął skutkiem eksplozji motoru.

Bydgoszcz. Dnia 25 września autobus firmy „Blok” w Bydgoszczy przy ulicy Śniadeckich 31, skutkiem eksplozji motoru na szosie między Toruniem, a Cierpicami, uległ zupełnemu zniszczeniu. W autobusie znajdowali się szofer Ziółkowski i woźażer Tomaszewski, którzy szczęściem uniknęli groźącego im niebezpieczeństwa, zeskakując dość wcześnie z autobusu. Autobus pędził jeszcze chwilę bez kierowcy, aż wreszcie stoczył się do rowu, gdzie całkowicie spłonął.

Z DALSZEJ POLSKI.

Okropne nieszczęście. — Na spadochronie wylądował kadłub, gdyż zgilotynowana została głowa.

Dęblin. Onegdaj rano pod Garwoleminem wydarzył się groźny przebieg, jedyny w swoim rodzaju wypadek lotniczy.

Wczesnym rankiem wystartowały na ćwiczenia dwa samoloty myśliwskie, jedno miejscowe „Spad 61”, pilotowane przez por. Grzybowskiego i sierż. Centkiewicza z 1 p. lotniczego. Aparaty wykonywały w powietrzu różne ewolucje, ćwiczyły loty grupowe itp.

Nagle, gdy samoloty leciały w grupie obok siebie, z niewiadomych przyczyn nastąpiło w powietrzu zderzenie.

Strzaskane aeroplany, koziolkując, zaczęły spadać błyskawicznie na ziemię jak kamienie.

Obaj lotnicy nie tracili zimnej krwi. Odpowiadzając spokojnie pasy, wyskoczyli ze spadających kadłubów i po kilkusekundowym locie w próżni pociągnęli za linki od spadochronów. Za chwilę nad głowami obu pilotów rozpostarły się jasne płótna spadochronów.

Spadochrony spływały powoli na ziemię, w pewnym momencie jednak jeden ze spadających samolotów otarł się skrzydłem o por. Grzybowskiego. Szczęśliwie aeroplan uderzył na ziemię, gdzie rozbiły się w drzazgi, uratowani piloci zaś opuszczali się na spadochronach.

Obaj lotnicy dotknęli wreszcie ziemi, najpierw sierżant Centkiewicz, a następnie i kilkanaście metrów dalej por. Grzybowski.

Okoliczni mieszkańcy, którzy obserwowali przebieg katastrofy, podbiegli do lotników. Sierżant Centkiewicz przy lądowaniu odniósł lekkie obrażenia, lecz czuł się dobrze.

Gdy jednak kilka osób podbiegło do przykrytego płachtą spadochronu oficera, oczom ich przedstawił się straszny widok. Oto pod spadochronem leżał tylko kadłub bez głowy.

Prawdopodobnie skrzydło spadającego samolotu obcięto ją lotnikowi w powietrzu.

Namiejsce wypadku przybyli przedstawiciele wojskowych władz lotniczych z Warszawy i żandarmerja celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia.

Głowa odpadła mu na 30 metrów.

Kórnik, pod Poznaniem. Na szosie pod Kórnikiem dwóch młodych ludzi jechało na motocyklu. Kiedy znaleźli się o kilkadziesiąt kroków przed przejazdem kolejowym, barjera zaczęła opadać. W przypuszczeniu, iż zdążyć przejechać pod barjerą — przyspieszyli tempa. Tymczasem barjera spadła już tak nisko — że pierwszy siedzący prowadzący motocykl uderzył głową tak silnie — że głowa jego odpadła i znalazłono ją potem o 30 metrów od miejsca wypadku. Drugi motocyklista ciężko ranny.

Do wszystkich Polaków w Chojnicach

Wyborom dotychczasowym, czy to do sejmku czy do rady miejskiej, towarzyszyła zawsze niezgoda wśród Polaków. List było dużo, a każda obietnica wyborcza jak najwięcej, choćby szych obietnic dotrzymać nie mogła ani nawet nie chciała. Niezgodą polską stała się znana całemu światu.

W dniu 6 października, w następną więc niedzielę, odbędą się na całym Pomorzu wybory do rad miejskich. Wszędzie prawie zgłosili Polacy mnóstwo list, w wielu miastach dziesięć i więcej tak jest w najbliższych nam miastach Tuchola, Kościerzyna, Kartuzy i nawet Grudziądz.

Chcąc w Chojnicach uniknąć tego, jak każdy przyzna zgubnego rozbitcia, zesłali się podpisani poniżej przedstawiciele wszystkich bez różnicy warstw społecznych i postanowili utworzyć jedną zgodną listę wyborczą pod nazwą

Zjednoczenie Polaków

LISTA TA OTRZYMAŁA NUMER 1.

W układaniu tej listy nie kierowaliśmy się uwagą na takie czy inne nasze przekonania partyjne, ale przede wszystkim mieliśmy na oku, aby lista nasza była rzeczywiście znakiem zgody i aby chęć współpracy wszystkich warstw wynikała już z samych nazwisk kandydatów. Dlatego też na czele listy nr. 1 stanął **Ks. kanonik Makowski**, który jako kapłan z racji swego powołania łączy ludzi i jednoczy. Po księdzu kanoniku Makowskim następują przedstawiciele poszczególnych zawodów, przyczem w pierwszym, a więc **na drugim miejscu listy idzie robotnik Franciszek Maliszewski, na znak, że sprawa ludu pracującego obchodzi nas wszystkich gorąco.** Na trzecim miejscu kandyduje **adwokat Kopicki**, dotychczasowy przewodniczący rady miejskiej, po nim następują kolejno po sobie **urzędnik**, dalej **kupiec**, na piątym

miejscu **rzemieślnik**. W dalszym ciągu lista ułożona jest według grup zawodowych: **urzędnik - robotnik - kupiec (albo rzemieślnik lub rolnik).**

W ten sposób ułożona lista daje każdemu Polakowi pewność, że interesy wszystkich warstw społecznych będą przez przyszłych naszych radnych równomiernie uwzględnione.

To też winien głosić na liście numer 1. każdy Polak i każda Polka.

Przedewszystkiem jednak winni wszyscy uświadomić sobie, że **nikogo w dniu głosowania za braknąć nie może!** Każdy głos posiada znaczenie. Jeden głos może rozstrzygnąć o wyniku wyborów.

Wynik zaś musi być taki, aby wszystkim ludziom w Chojnicach, w całej Polsce i zagranicą stało się jasnym, **jak silną jest polskość w Chojnicach.**

Nie słuchajcie mowy socjalistów, którzy krzyczą na wszystkie strony o solidarności klasy robotniczej, a sami pojednać się nie umieli i rozpadli się na dwie listy. Na czołowych miejscach listy trzeciej stoją członkowie zarządu tego samego związku zawodowego, którego prezes kandyduje na pierwszym miejscu listy czwartej. Żaden rozumny robotnik i żadna rozsądna kobieta nie da się otumanić socjalistom i nie odda swego głosu ani na listę 3 ani na listę 4.

Na liście niemieckiej, tj. num. 2, znajdują się ludzie o nazwiskach polskich. Niechaj nikt nie da się na nazwiska te nabrać i **niech każdy Polak pamięta, że głos jego należy się liście polskiej.**

KTO CHCE:

- 1) aby polską była większość rady miejskiej
- 2) aby rozsądną była gospodarka miejska
- 3) aby zapoczątkowała się wśród Polaków zgoda, odda głos na

listę numer 1.

Komitet Organizacyjny Zjednoczenia Polaków

I. PRZEDSTAWICIELE URZĘDNIKÓW

Starosta Dr. Rzoska, przewodniczący Komitetu Banka, prezes Związku Niższych Pracowników Pocztowych. Dreszler, Powiatowy Lekarz Weterynaryjny. Grochowski, pow. inspektor szkolny. Dr. Korzeniowski, dyrektor gimnazjum. Lewandowski, naczelnik urzędu celnego. Mazurkiewicz, prezes związku urzędników sądowych. Meyer, prezes związku pracowników pocztowych. Paprocki, kierownik szkoły powszechnej męskiej. Perkowski, dyrektor Banku Polskiego. Szulc, prezes stowarzyszenia urzędników skarbowych. Ulandowski, naczelnik sekretarza prokuratury. Zachorowski, naczelnik urzędu akcyz. i monopolu.

II. PRZEDSTAWICIELE URZĘDNIKÓW, FUNKCJONARZUSZÓW, PRACOWNIKÓW I ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH.

Inż. Czajkowski. Naczelnik parowozowni Kalkowski. Referent w Oddziale Drogowym P. K. P. Buczkowski. Kierownik odcinka Drogowego Helta.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich:

Wysocki prezes. Czapiewski wicep. Steinke sekr. **Polski Związek Drużyn Konduktorskich:** Miszewski Henryk prezes. Zdrenka wiceprezes. Dończyk sekretarz.

Związek Maszynistów Kolejowych:

Pawelczyk Jan prezes. Prądziński wiceprezes. Wałdoch sekretarz.

Związek Kolejowych Pracowników Drogowych:

Bartoszek prezes. Guziński wiceprezes. Gliniecki sekretarz.

Związek Urzędników Kolejowych:

Dzięgielewski prezes. Lemańczyk wiceprezes. Uske sekretarz.

III. PRZEDSTAWICIELE NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Artjuch Konstanty. Bonik Franciszek. Chełmiński. Referent w Oddziale Drogowym P. K. P. Buzem za Tow. Powstańców i Wojaków. Remus Franciszek. Rolbiecki Bernard. Ryk Leon. Szykowski Jan. Zaremba Lucjan.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie,

Oddziały: 1) Rzemieślników i Robotników, 2) Robotników Rolnych, Leśnych i Szosowych, 3) Pracowników Umysłowych.

IV. PRZEDSTAWICIELE KUPCÓW I RESTAUR.

Górecki. Grzywacz. Jasnoch. Kaletta. Kaźmierski. Loch. Oszałdowski, prezes związku inwalidów Rudnik. Schreiber. Skwierawski. Smeja. Stamm. Tarkowski. Tuszyński. Urban. Zimny.

Tow. Samodziel. Kupców. Tow. Restauratorów.

V. Przedstawiciele Rzemieślników Bakos. Czewski. Gluma. Grochowina. Kaniecki. Lisewski. Pestka. Roliński. Śliwiński, Stęszewski Trojanowski

VI. PRZEDSTAWICIELE STOWARZYSZEŃ OGÓLNYCH.

Ks. Kanonik Makowski.

Za Towarzystwo Polek: Belkowska, Grochowska, Grzeska, Piętowska, Stammowa, Tarkowska, Vogtowa. Za Towarzystwo Gimnastyczne Sokół: Gałła prezes. Jackowski, prezes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych Jagła, prezes Tow. Urzędników Krajowych. Mazon za Tow. Śpiewu Lutnia. Karlewicz, Lubecki i Rydzkowski za Towarzystwo Handlowców.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 4. października 1929 r.

Dziś na przedstawienie Teatru Ludowego

zobaczyć „Chrześniaka wojennego”.

Dziś wieczorem o 8-mej odbędzie się w Hotelu Centralnym przedstawienie Teatru Ludowego, o czym już kilkakrotnie pisaliśmy. W ostatniej chwili zwracamy jeszcze naszym Czytelnikom uwagę, że „Chrześniak wojenny” należy do repertuaru sztuk, granych przez teatry wielkomięjskie i wszędzie cieszy się niebywałym powodzeniem. W takiej Warszawie grano go przez 3 miesiące z rządu. Pełna tryskającego humoru farsa ta powinna także w Chojnicach ściągnąć licznych widzów, tem więcej, że grać ją będą najlepsze nasze sily amatorskie.

Proszę się o tem przekonać...

Handel domokrączy wzrósł w ostatnim czasie w naszej okolicy znów niebywale. Szczególnie często odwiedzają miasto jako i okoliczne wioski handlarze obrazami. Domokrączy ci częstokroć zdołają wzmówić w nieświadomych, że u nich „taniocha”. Po zawartem kupnie nabywcy obrazów konstatają jednakże często, że zapłacili za towary dwakroć do trzykroć więcej, niż w sklepach, że padli ofiarą oszukiwanej transakcji. Na nic jednakże skargi poszkodowanych — niewczesne to zale.

Dlatego też z tego miejsca wzywamy: Proszę przekonać się o cenach w sklepach, sklepach chrześcijańskich. Dopiero gdyby ceny tamże były wyższe od cen domokrączych, dopiero wtedy byłby powód kupować u handlarzy domokrączych. Zapewniamy jednakże, że towary ofiarowany przez domokrączy będą zawsze droższe, a w dodatku gorszej jakości. Pamiętajmy zatem: „Swój do swego po swoje”

Radio. Uwaga krótkofalowcy!

Chojnicka krótkofalowa stacja SP3JA nadaje i 2 fali 43 m audycje doświadczalne.

Program dnia 3 — 7 bm.

o godz. 13,30 — 14 koncert z płyt gramofonowych, o godz. 16 — 16,30 Rozmaitości, o godz. 20 — 20,20 korespondencja i kurs znaków Morse'a,

o godz. 20,20 — 22,45 koncert z płyt gramofonowych, W sobotę i w niedzielę zamiast koncertu płyt gramofonowych koncert kwartetu radiostacji.

Wszyscy amatorzy proszeni są o zawiadomienie redakcji o wyniku odbioru.

Z Kina „Nowości”.

Dziś po raz ostatni Kino „Nowości” wyświetla monumentalny film w 10 aktach pt. „Dziewica Orleańska”. Projektorat nad tym filmem objeli Ojciec św. i Prezydent Francji.

„Dziewica Orleańska” wprowadza nas w czasy najeźdu Anglików na Francję, porywa podziwem i przejmuje wzruszeniem. Obraz ten naprawdę wart widzenia. Kto go jeszcze nie oglądał, niech dzisiaj korzysta z ostatniej okazji

Miesięczne zebranie Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

Miesięczne zebranie Kolejowego PW. odbyło się w środę dnia 2 bm. w lokalu p. Jażdżewskiego. Zebranie zagałę w zastępstwie p. Helta o godzinie 8,30 przy miernym udziale członków. Następnie podał do wiadomości p. sekretarz Gałązka porządek obrad zebrania. W dalszym ciągu odczytał sekretarz protokół z ostatniego miesięcznego zebrania, który przyjęto bez sprzeciwu.

Członkowie zarządu jako i zwyczajni zwracali uwagę na tak nikłe przybycie członków. Powodu tego doszukać się można jednakże częściowo w złej pogodzie oraz w niestosownym nieco terminie zebrania. Mówcy kończyli swe uwagi z nadzieją, że na przyszłość nastąpią radykalne zmiany na lepsze.

Omówiono na zebraniu szczegółowo plan szkolenia PW i WF. na miesiąc październik. Poruszono także kwestję zakupu trzewików do piłki nożnej oraz koszułek. W tej sprawie zarząd poczyni odpowiednie kroki celem przyspieszenia dostawy tych artykułów. Skarbnik p. Troka podał do wiadomości, że można zamawiać zdjęcia z wozu propagandowego PKW. ze święta powiatowego PW. i WF Kilku członków zabierało także głos w sprawie ćwiczeń piłki nożnej.

Przewodniczący jako i inni członkowie zwracali uwagę na niedzielne wybory do rady miejskiej oraz na stąd wynikające obowiązki każdego prawego obywatela. — Chojniczanie. Nie powinno zabraknąć ani jednego głosu członka KPW. ani jednego głosu kolejarza.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. Helta zebranie około godziny 9,30 hasłem „Cześć”.

Październik w przysłowiach.

- Październik chodzi po kraju,
- Zenie ptactwo z gaju,
- Miesiąc październik
- Marca obraz wierny,
- Gdy nie rychło liść opada,
- Zima ostra bywa rada.
- Grzmot październikowy
- Niestatek zimowy.
- Po świętym Franciszku (4 paźdz.)
- Pasa na owsisku.
- Po świętej Brygidzie (8 paździer.)
- Babie lato przyjdzie.
- Święta Jadwiga (15 paździer.)
- Szczawną dżwigę.
- Po świętej Jadwidze
- Słodycz w marchew idzie.
- Teresa (15 paździer.) i Jadwiga
- Bydło z pola ściąga.
- Zbiera z swej roli figę
- Kto sieje na Jadwidze.

Giełda bydła

Poznań, dnia 1. X. 1929.

| A. Woły: | Bydło: |
|--|---------|
| a pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane | — |
| b) pełnomięsne wytuczone woły od 2 — 3 lat | 150—152 |
| B. Stadniki: | |
| a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej | 160—170 |
| b) pełno mięsne młodsze | 146—154 |
| c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare | 120—130 |
| C. Jałowki i krowy: | |
| a) pełnomięsne, wytuczone jałowki, najwyższej wartości rzeźnej | — |
| b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 | 148—156 |
| c) starsze wytuczone krowy i mniej dobrane młodsze krowy i jałowki | 126—136 |
| d) miernie odżywione krowy i jałowki | 100—110 |
| e) liche odżywione krowy i jałowki | 000—000 |

| Opasy chlewne. | Owce: |
|--|---------|
| a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne | —160 |
| b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owcy | 140—148 |
| c) miernie odżywione skopy i owce | 120—130 |
| Dzieła: | |
| b) najprzedniejsze cielęta tuczne | 246—256 |
| c) średnio tuczne cielęta tuczne ssaki | 220—240 |
| d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki | 200—210 |
| e) liche ssaki | —180 |

| Swinie: | |
|---|---------|
| a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi | 258—268 |
| b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi | 250—256 |
| c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi | 220—230 |
| d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi | 236—244 |
| e) mięsne świnię ponad 80 kg. | 220—230 |
| f) maciory i próżne kastraty | 200—210 |

Przebieg targu spokojny.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Nadzwyczajne Zebranie Żeńskiej Konferencji św. Wscentego odbędzie się w czwartek, dnia 3-go bm. o godz. 5-tej popoł. w hotelu p. Kaletty, Ze względu na ważność spraw, prosi o liczny udział Zarząd.

Tow. Śpiewu Lutnia. Zebranie plenarne odbędzie się dzisiaj w czwartek o godzinie 20-tej w lokalu p. Kaletty. Ze względu na ważność zebrania, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męsk. Pierwsze ćwiczenia przysp. wojskowego odbędą się w czwartek dnia 3 października br. Zbiórka w szkole powszechnej o godzinie 8 wiecz. Uprasza się o liczny udział członków. Gotów! Naczelnik

Pomorski Związek Osadników Rolnych. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 6 października 1929 o godz. 4-tej popołudniu w lokalu p. Narłocha w Kłodawie.

Na zebranie to ze względu na ważność sprawy, mającej być omawianej zaprasza się wszystkich osadników z Grunbergu, Powalek i Kłodawy. Husarek.

KRONIKA GDYŃSKA**Obecna konjunktura handlowa w Gdyni.**

ciągle słyszymy zdania o amerykańskim tempie rozwoju portu gdyńskiego. Jesteśmy z tego dumni, uważając ten objaw za symbol nowoczesnej Polski, której syntezę wysiłków 10-letnich mieliśmy sposobność podziwiać na PWK. w Poznaniu. Do Gdyni też przywozi się wszystkich zagranicznych gości, aby pokazać im budujący się port i powstające miasto, dzieło polskiego ducha i woli.

W porcie praca wre we wszystkich dziedzinach. Widać organizację i sprężystość, z każdym dniem rośnie ilość załadowanych okrętów. Lecz byłibyśmy jednostronni, gdybyśmy chcieli pominąć wady, jakie można zauważyć w całokształcie zagadnień Gdyni. Musimy stwierdzić brak koordynacji wysiłków: odrębne traktowanie budowy portu i miasta. Błędy, które się przytem popełnia, mogą się poważnie odbić na egzystencji i charakterze Gdyni przez długi przeciąg lat.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na jeden fakt a mianowicie na powstające kupiectwo. Trzeba

oczywiście odróżnić wielkie firmy eksportujące lub importujące towary, związane bezpośrednio z ruchem portowym, od kupiectwa tworzącego się miasta, jako siedliska bezpośrednich konsumentów najrozmaitszych towarów i usług. Pierwsze są pośrednikami między zapleczem portu a zagranicą, drugie mają do spełnienia rolę zaspokojenia konsumpcji mieszkańców.

Otóż jeśli się zważy, że obecny charakter mieszkańców jest dwojaki: stały i przyjezdny, popyt na towary będzie rósł w zależności od ilości stałych mieszkańców. To też ten czynnik stanowi jedynie o powodzeniu kupiectwa. Przyjrzyjmy się jednak temu zjawisku bliżej, jak się ono obecnie przedstawia:

Można powiedzieć, że zrobiono wszystko, aby utrudnić możliwość osiedlenia się w Gdyni przybywającym bądź to dla objęcia stanowiska, bądź w poszukiwaniu za nim. Przedewszystkiem nie pomyślano o należytem zaopiekowaniu się ruchem budowlanym, nie przeciwstawia się powstałemu lichwiarstwu mieszkaniowemu. Stworzono w ten sposób znakomite pole do nadużyć ze strony spekulantów i właścicieli domów. I dlatego tu więk-

szość robotników mieszka w okolicznych osadach lub miastach i cały swój zarobek wywożą z Gdyni. Przedsiębiorstwa budowlane i inne sprowadzają swoich wykwalifikowanych robotników i materiały z głębi Polski i nie czynią żadnych zakupów w miejscu. Jeśli się do tego doda niezmiernie wysokie koszty najmu lokali, niewyjaśniony dotąd należy sposób stosowania ulg podatkowych, zupełny brak kredytu, to będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz obecnej konjunktury handlowej Gdyni.

Kalkulacja osiedlającego się w Gdyni kupca powinna opierać się co najmniej na kilku latach, licząc się z początkowymi niedoborami. Naraża się zatem na straty każdy, kto przebywa bez należytego kapitału i rezerw, licząc na szybkie zyski. Uważam, że Agentura Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni powinna stworzyć u siebie instytucję informacji i wywiadu, gdzie każdy zainteresowany mógłby otrzymać rzeczową i bezstronną poradę w interesującej go kwestji. W taki sposób uniknąłby można wielu przykrych rozczarowań, a w konsekwencji błędnych opinii o sytuacji w Gdyni.

W czwartek dnia 17. października br. o godz. 5-tej po południu w oberży p. Zimmermanna w Ostrowitem odbędzie się zwykle

Walne zebranie Spółki rakarskiej na powiat Chojnice Sp. zap. z o. odp.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie komisy rewizyjnej.
- 2) Uchwalenie bilansu i sprawozdania za rok 1928.
- 3) Absolutorium dla Zarządu i kierownika.
- 4) Podział strat i zysków za 1925-26-27 i 28.
- 5) Wybory uzupełniające do Zarządu i Rady Nadz. 2184
6. Różne.

O godz. 4.30 odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
J. Regenbrecht
Lichnowy.

Oszczędność

daje Tobie byt niezależny.

Oszczędzaj zatem

i składaj pieniądze Twe do Kasy, a one współpracują z Tobą i przynoszą zyski. Od wkładów oszczędnościowych płacimy

6-11%

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Chojnic
Chojnice, Rynek I. (ratusz)

Spedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.



W poniedziałek, dnia 30. września rb. o godzinie 18-tej, zasnęła w Bogu po długiej chorobie, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka

ś. p.

Anna z Pelplińskich Karnowska

przeżywszy 85 lat.

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Kosobudy, pow. chojnicki l. X. 29. r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w piątek o godz. 4-tej po południu z domu żałoby do kościoła parafialnego w Brusach, msza św. i pogrzeb w sobotę o godz. 10-tej przed poł. 2177

Reparacje

samochodów, motocykli, jak i wszelkich motorów benzynowych. Prace wykonują pierwszorzędni fachowcy.

l. Giersz, Chojnice
pl. Jerzego 7.

Cebule

średnią w workach po 50 kg.
oferują tanio tylko dla odsprzedających 2170

A. Kaźmierski i Ska.

Przeprowadziłam się z ul. Pocztowej nr. 1 na ul. Dworcową 5 part.

Madziąg, akuszerka.

Sprzedam tanio!
dwukonny wóz roboczy 2 i pół cal. i brek na 15 osób.
Brzeziński,
Charzykowo. 2179

Karoserje

autobusowe, ciężarowe, osobowe
wykonuje najlepiej 2165
Fabryka Karoserji Przewoski
Starogard
Tel. 215 zał. 1885.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 4. bm. o godz. 11.30 sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającym za gotówkę:

- 14 żelaznych garnków do gotowania.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 2182

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 4. bm. o godz. 11-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 lustro salonowe
- 1 bielizniarkę
- 1 stół
- 2 krzesła skórą wyścielane.
- 1 szafę do rzeczy.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 2181

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 4. bm. o godz. 12-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającym za gotówkę:

- 32 koszul męskich
- 32 kartoników spinek do koszul
- 23 sztuk haftu (klockowego)

100 mtr. haftu białego

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice. 2180

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Osoba

ozeznana dokładnie z klejeniem i kompletowaniem ramek może się zgłosić.

Fabryka ramek

2172 Dworcowa 31.

Pokój

umeblowany do wynajęcia.

Szosa Gdańska 33. I.

Polecamy korzystnie:

Firany,
koldry,
obrusy

Koszule nocne,
koszule dzienne,
krawaty

Kapelusze,
czapki,
galanterja.

Linoleum — dywany i chodniki.

Skład sortymentowy
Balzer i Borris

Chojnice.